

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 5:50
za granicą . . . 8.—

25 groszy
Cena ogł. pojed. w całej Polsce

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000—, w tekście cała str. 700— zł., ostatnia strona 500— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Pierwsza Piekarnia F. Tabaczyński Lwów, ul. Bogusławskiego 3.
elektryczna 299 tel. 21-51 poleca znane z dobroci pieczywo

Miesiąc propagandy za „Dziennikiem Ludowym”.

„Premjera” Sejmu.

Pierwsze już posiedzenie Sejmu dało wymowny obraz wewnętrznego położenia tak pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Zapowiedziane ekspozycje, które wczoraj umyślnie podaliśmy w obszerniejszym streszczeniu, obraca się w ogólnikach, maluje w czarnych kolorach jak jest źle na całym świecie.

SKONFISKOWANO

Słusznie zwrócono uwagę, że zmienia się zupełnie tenor przemówień pomajowych, gdy bowiem dotąd z wielkim zamilowaniem trzymano się metody „historycznej” i usiłowano wykazać jakto było źle przed majem, a po maju spływały same błogosławieństwa, dziś zarzucono te poglądowe zestawienia. Obecnie stosuje się metodę „geograficzną” i szeroko się opowiada jak to jest w Niemczech, nawet Ameryce, a szczególnie modną jest obecnie Wielka Brytania z jej załamaniem funtem. Anglii też poświęcił dużą część swego przemówienia premier Prystor.

Ponieważ prasa sanacyjna ciągle jest dumna, że złoty stoi mocno, gdy funt się załamał, dodamy, że waluta łotewska i bułgarska też się nie załamała, co chyba dowodzi, że inne zupełnie przyczyny działają na rynku walut, aniżeli twierdzi obóz pomajowy.

Obecną sesję sejmową zareklamowano jako sesję gospodarczą, gdyż te zagadnienia, istotnie naczelnego znaczenia, mają być przedmiotem rozważania i decyzji, ale inauguracja tej sesji niczego dobrego nie zapowiada.

Już przed kilku dniami pisaliśmy, że od obecnego Sejmu nie wiele można oczekiwać. Nasze pesymistyczne uwagi zostały skonfiskowane. Premiera sejmowa nie daje żadnych podstaw do zmiany zdania. Wykazały to już znakomite przemówienia posłów opozycyjnych.

Jedyna — Higieniczna Wędliniarnia i wyrab mięsa

Poleca się P. T. Odbiorcom i uprasza o liczne odwiedziny **A. Pawłowski, Sykstuska 7** dom P. S. Federa

Krwawe rozruchy w Hiszpanji.

WARSZAWA, 3-go 10. (Tel. wł.). Z Madrytu donoszą, że wczoraj doszło do poważnych rozruchów między autonomiczami a policją w szeregu miejscowości w Hiszpanji. Rozruchy chwilowo zo-

Dymisja min. Hubickiego?

WARSZAWA, 3-go 10. (Tel. wł.). Wczoraj w kołach politycznych rozeszła się wiadomość, jakoby minister pracy i

opieki społecznej gen. Hubicki podał się do dymisji. Dymisja podobno została przyjęta.

Pomoc dla bezrobotnych

Karol Szypa Lwów, ul. Krakowska 26

Poleca się P. T. Odbiorcom i uprasza o liczne odwiedziny na tańsze wędliny wyrab mięsa 704 Specjalność KISZKI.

Internowanie Trockiego.

WARSZAWA, 3-go 10. (Tel. wł.). Ze Stambułu donoszą: Władze tureckie internowały Trockiego w twierdzy woj- skowej. Internowanie nastąpiło na skutek zabiegów władz angielskich, które otrzy-

mały wiadomość, że Trocki nawiązał kontakt z b. królem Afganistanu, Amanullahem i łącznie z nim planuje zbrojne wystąpienie. Ostatnio Amanullah bawił w Turcji i konferował z Trockim.

Dzisiejsza konfiskata „Dziennika Ludowego”.

Dzisiejszy numer „Dziennika Ludowego” uległ konfiskacie z powodu części artykułu wstępnego, p. t. „Premjera” Sejmu, dwóch artykułów na str. 3-ciej w związku z dzisiejszym „Świętem Młodzieży Robotniczej” oraz z powodu korespon-

dencji ze Stanisławowa. Z powodu tej konfiskaty dzisiejszy numer ukazuje się w czterech stronach, zamiast ośmiu, ze względu od nas niezależnych.

Jest to już 64 konfiskata „Dziennika Ludowego” w bież. roku.

Fabrykę szyn wysadzono w powietrze

WARSZAWA, 3-go 10. (Tel. wł.). Po częściowym strajku w Westfalii nastąpił wczoraj szereg aktów sabotażowych.

W miejscowości Drewer przy pomocy dynamitu wysadzono fabrykę szyn żelaznych.

Wielkie demonstracje bezrobotnych w Anglii i Niemczech.

GLASGOW, 3. 10. (PAT). Po godzinie 12 w nocy powtórzyły się manifestacje w okręgu Garngad. Trzeba było wysłać dodatkowe oddziały policji, które przybywszy na miejsce rozruchów obrzucone zostały artykułami żywności zrabowanymi w sklepach. Policja zmuszona była kilkakrotnie szarżować, zanim tłum rozproszyła.

BERLIN, 3. 10. (PAT). W związku z ożywioną akcją komunistyczną w Zagłębiu Ruhry doszło wczoraj do większych starć w Duisburgu. Ulicami miasta przeciągały grupy demonstrujących bezrobotnych. W dzielnicach robotniczych wydarzyły się napady na sklepy. Policja interwenjowała w godzinach wieczornych. Na przedmieściach miast doszło do rozruchów. Również w Dortmundzie komuniści zorganizowali pochody głodowe — przyczem między demonstrantami a policją dochodziło do starć. W kopalniach w miejscowości Waldenburg bezrobotni nie dopuścili górników do pracy.

Wystrzegaj się niemiłych naśladowstw
Nie oddawaj garderoby Twojej do rąk niefachowych

i Dzwon tel. 50-51
czynny od 6 rano do 1 w nocy.

„POGOTOWIE
KRAWIECKIE”
SYST. „EJNYSA”
Lwów, ul. Kochanowskiego 2.

Odświeżamy!
GARNITUR za zł. 3—
SUKNIE za zł. 2-80
PALTO za zł. 3—
łącznie z odebr. i odesł.

ZAKŁADY
KRAWIECKIE
Pośpieszn. par.
PRALNIA CHEM.
i Farbiarnia
Przyjmujemy!
Wszelkie naprawy,
reparacje, sztuczne
cerowanie i tkanie.
Pranie chem. i farbów.
Przeróbki i nicowanie.

Obniżka płac w Kasach chorych.

WARSZAWA, 3-go 10. (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się konferencja dyrektorów okręgowych urzędów ubezpieczeń warszawskiego, lwowskiego i poznańskiego, oraz ekspozytur urzędów ubezpieczeń w Wilnie i Krakowie, na której omówiono sprawę ujednolajnienia redukcji uposażeń w Kasach chorych na terenie całej Polski.

Zdecydowano zastosować obniżkę 15-procentową w stosunku do globalnych sum wydatków personalnych.

Śmierć 30.000 ludzi w Chinach.

LONDYN, 3. 10. Według nadeszłych tu wiadomości, nawiedziła Chiny ponownie wielka katastrofa powodzi, której centrum tym razem znajduje się w Yeng-Tsing. Dotychczas znalazło śmierć w wezbranych falach wód 30.000 ludzi, a przeszło 100.000 pozostało bez dachu. Tegoroczne zbiory ryżu zostały zniszczone tak, że setkom tysięcy osób zagraża śmierć głodowa. Szkód materialnych nie można jeszcze narazie ocenić.

LINDBERGH CUDEM OCALONY.

NOWY YORK, 3. października. (Pat.) Załoga brytyjskiego okrętu-bazy dla samolotów Hermes wyratowała pułkownika Lindbergha i jego żonę, których samolot przewrócił się na rzece Yang-Tse-Kiang. Lindbergh i jego żona nie ponieśli żadnego szwanku.

Kobiety w Hiszpanji otrzymały prawo wyborcze.

MADRYT, 3. 10. (PAT). Kortezy, 160 głosami przeciwko 121 przyjęły artykuł konstytucji, przyznający prawo wyborcze

kobietom. Prawo wyborcze posiadają zarówno mężczyźni jak i kobiety, które ukończyły 20-ty rok życia.

Miesiąc propagandy za „Dziennikiem Ludowym”.

Musimy zdobyć 1000 nowych prenumeratorów!

Stosunki, panujące obecnie w Polsce są niezwykle ciężkie. Całe społeczeństwo uginą się pod jego ciężarem. W wyjątkowo jednak trudnym położeniu znajduje się klasa pracująca, dźwigająca na swoich barkach brzemień gospodarki kapitalistycznej.

W dziedzinie życia politycznego proletariatu polski pozbawiony wszelkiego wpływu na państwo i rządy.

W tych warunkach, kiedy większość prasy znajduje się w rękach popleczników rządów pomajowych, kiedy usiłuje się zniekształcić prawdziwe oblicze rzeczywistości — istnienie niezależnej prasy robotniczej jest bezwzględnie koniecznością w demaskowaniu zakłamywania życia publicznego, jest potężną bronią przeciwko wrogom klasy pracującej, jest

wreszcie wskaźnikiem i budzielcem do dalszej walki o jej polityczne i społeczne wyzwolenie.

Takim niezwykle doniosłym czynnikiem w życiu publicznym na terenie Małopolski Wschodniej jest „Dziennik Ludowy”. Pismo nasze za wszelką cenę usiłuje się unicestwić, gdyż jest ono jedyną na naszym terenie przeszkodą dla obozu sanacyjnego.

„Dziennik Ludowy” w ostatnich latach, a w ostatnich czasach w szczególności przeżywa ciężkie chwile. Masowość konfiskat podcina byt naszemu pismu. Normalna sprzedaż w biurach dzienników i kioskach jest zahamowana. W bieżącym roku do chwili obecnej skonfiskowano „Dziennik Ludowy” 63 razy, gdy ubiegłego roku konfiskat było ogółem 28.

Wobec olbrzymich strat spowodowanych konfiskatami, wobec braku normalnych warunków rozwoju — wyrasta obecnie przed wydawnictwem „Dziennika Ludowego” konieczność uzyskania nowych prenumeratorów.

Z końcem ubiegłego roku zwróciliśmy się również z apelem do naszych Czytelników i sympatyków i akcja ta odniosła pomyślny skutek. Ogłoszony przez wydawnictwo „Dziennika Ludowego” „Miesiąc propagandy” przyniósł blisko 1.000 nowych prenumeratorów.

Świadomi jesteśmy faktu, iż w międzyczasie bezrobocie wzrosło, kryzys pogłębił się, zarobki zostały obniżone, niemniej jednak konieczność utrzymania „Dziennika Ludowego” jest tak bezwzględna i oczywista, że pozwala to nam ro-

kować nadzieję, iż apel nasz nie minie bez echa.

Musimy zdobyć nowych 1.000 prenumeratorów! W rękę każdego pracującego robotnika i pracownika musi się znaleźć nasze pismo. W tym celu ogłaszamy również obecnie „Miesiąc propagandy” za „Dziennikiem Ludowym”. Wszystkie nasze organizacje polityczne i zawodowe we Lwowie i na terenie Małopolski Wsch., wszyscy nasi Czytelnicy i Sympatycy w tej akcji muszą przyjść nam z pomocą.

Do pracy!

1.000 nowych prenumeratorów — oto hasło dnia, które musimy zrealizować!

Wydawnictwo „Dziennika Ludowego”.

Dożywotne więzienie za usiłowaną kradzież.

Wyrok sądu doraźnego.

Rozprawa przed trybunałem sądu doraźnego przeciw Karolowi Kwikowi, oskarżonemu o usiłowany napad rabunkowy na pociąg towarowy zakończyła się wczoraj po godzinie 8 wieczór.

Świadców, jak to wczoraj podaliśmy, przeważnie obciążali w swych zeznaniach oskarżonego.

Sam się „wsypał”.

Rozprawa wykazała, że bezpośrednich świadków czynu nie było i że właściwie oskarżony sam się obciążył, gdy krytycznej nocy wpadł do Sumarów i prosił ich aby na wypadek „gdyby było źle”, świadczili, że u nich pił a później spał aż do 6-tej rano.

Właściciel „Groty” Hell, restaurator Stecher i jego personal nie potwierdzili zeznań oskarżonego, jakoby w ich lokalach bawił owej nocy.

Natomiast 17-letnia Henryka Sumara zeznała, że oskarżony był w piątek 11 września w domu jej rodziców, że pił wódkę i piwo, lecz, że odszedł o godz. 8, a dopiero późno w nocy wpadł do ich mieszkania i prosił jej matkę, by mu była za świadka.

Anna Sumara, matka Henryki zeznała m. in.: Kwik prosił mnie, bym mu świadczyła, że całą noc u nas pił, a potem spał do 6-tej rano.

Przew.: Czy jak pani nosiła teraz mężowi jedzenie do Brygidki, panią ktoś zaczepiał?

Sw.: Tak, mój mąż w tej sprawie też siedział a ja mu co drugi dzień nosiłam jedzenie. Raz mnie jakiś nieznajomy zaczepił i mówił: „Czemuś nie zeznała, że on u ciebie nocował! Chcesz mu dać wyrok! Ale ciebie też szlak trafi!”

Wtedy narobiłam krzyku i uciekałam do Brygidki.

Aresztowanie świadka.

Stanisław Sumara zeznał: Około 4-tej rano przyszedł Kwik i prosił, żebym mu był za świadka, że u nas pił.

Przew.: A o nocy i Pańkowie mówił co?

Sw.: Nie.

Przewodniczący odczytuje w tem miejscu zeznania świadka złożone w śledztwie, w których podał, iż Kwik powiedział: „Pańków postrzelony w lesie, zaniósł go w krzaki, a wy mnie ratujcie. Mówcie, że ja u was spałem”.

Wobec tego, że świadek daje wykrętne odpowiedzi, prokurator zwracając się do komisarza policji, będącego na sali, zarządza:

— Panie komisarzu, proszę tego świadka skuć i oświadczyć do więzienia do mojej dyspozycji.

Ciekawe były „grypsy” pisane przez oskarżonego z więzienia. Jeden z nich odczytany przez prokuratora brzmiał:

„Kochany Marjan! Był u mnie adwokat Szewczuk i powiedział mi, że o ile Sumarowie odwołają, to będzie dobrze. Napisz „ksybe” i posłaj Jasia...”

Sumara odwołuje.

Po przerwie zgłasza się ponownie Stanisław Sumara i prosi o ponowne prze-

sluchanie. Zeznaje on, że w śledztwie zeznał prawdę, mianowicie, iż Kwik prosił go, by w razie potrzeby świadczył, że spał u niego i mówił, że Pańkowa postrzelonego w lesie biłohorskim przyniósł w krzaki.

Przew.: Czemuż pan przedtem zeznawał inaczej?

Sw.: Bałem się. Żonie mojej grozili. Wobec tego prokurator Poeche zarządził zwolnienie Sumary.

Jedyny, który broni

Szofer Koryto Julian zeznał, że krytycznej nocy zawiadził oskarżonego (którego zna od r. 1918) w towarzystwie jakiejś kobiety za rogatkę stryjską, gdzie auto zdefekowało. Później zawiadził go do „Groty”. Tam świadek trochę pił, po-

tem zawiadził gości do „Piekalki”. Później około 2-giej zawiadził go z tą kobietą na Kopytkowe a sam pojechał na dworzec gdzie był około 2.30.

Przew.: Jak pan mógł spotkać oskarżonego w sobotę w nocy kiedy on już w sobotę rano był aresztowany?

Świadek nie przypomina sobie dokładnie daty ale wie, że następnego dnia po wieczorze, który razem spędził, oskarżony został aresztowany.

Przew. do oskarżonego: Dlaczego pan o tem nie mówił w śledztwie?

Sw.: Bo bałem się żony, że byłam z inną kobietą.

Przew.: Śmierci nie bałeś się pan, tylko żony.

Oskarżony: Byłem pewny, ponieważ z Pańkowem nie miałem n/c wspólnego.

Rzeź Japończyków.

LONDYN. Źródła japońskie podają szczegóły pogromu Japończyków, dokonanego w mieście Hongi - Kong, pozostającym pod zarządem angielskim.

Onegdaj w nocy grupy Chińczyków przebiegały ulice miasta, znacząc domy Japończyków czerwoną farbą. O godz. 5 rano rozpoczęła się rzeź. Wywiekano z mieszkań obywateli japońskich i nie bacząc na sprzeciw policji angielskiej, mordowano ich wobec zebranego tłumu.

Japończycy ratowali się ucieczką do konsulatów państw europejskich, gdyż władze angielskie nie były w stanie zapobiec pogromowi. Do szpitali są przywożeni ranni, zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

Gubernator Hongi - Kongu wydał policji polecenie strzelania do chińczyków, bez uprzedzenia, o ile będą przyłapani na gorącym uczynku. Spodziewane jest wprowadzenie sądów doraźnych.

TOKIO. Władze angielskie nie zdołały opanować sytuacji. Liczne przedsiębiorstwa japońskie zostały zdemolowane.

Policjanci angielscy fortyfikują niektóre dzielnice, kopią rowy strzeleckie i ustawiają zasieki druciane.

Japoński minister spraw zagranicznych w Tokio zwrócił się do ambasadora angielskiego z prośbą, aby ten wyjednał u władz Wielkiej Brytanii pozwolenie na wysłanie okrętów wojennych do Hong-Kongu.

Napad 800 bandytów na miasto.

TOKIO. 3. października. (Pat.) W mieście New Chwang doszło do bardzo poważnych zaburzeń. 800 zdemobilizowanych żołnierzy bandytów zaatakowało miasto. 350 policjantów chińskich nie mogło skutecznie przeciwstawić się im. Miasto podpalono. Komunikacja jest przerwana. Zatakowano również konsulat japoński i posterunki policyjne.

60 BOMB NA ODDZIAŁ ŻOŁNIERZY

NANKIN. 3. paźdź. (Pat.) W Czang - Czung japońskie samoloty rzuciły około 60 bomb na 6.000 oddziału żołnierzy chińskich, którzy ostrzeliwali patrolujące samoloty.

Ataki sowieckie na Japonię.

MOSKWA. 3. 10. (PAT). Prasa podaje, że Litwinow przyjął wczoraj ambasadora japońskiego w Moskwie i odbył z nim dłuższą konferencję na temat obecnej sytuacji w Mandżurji. Widocznie jednak rozmowa ta nie dała komisarzowi Litwinowowi pełnej satysfakcji, bo w dzisiejszej prasie sowieckiej pojawiły się ataki na Japonię, które dzienniki sowieckie zarzucają zaborcze tendencje w stosunku

do Mandżurji, podsycać separatyzmu w różnych prowincjach chińskich oraz dokonywanie gwałtów na ludności chińskiej. Pisma zapewniają, że Japonia nie tylko nie odwołuje wojsk z Mandżurji, ale przeciwnie, sprowadza tam nowe siły. Między innymi większe oddziały wojska wysłano do okręgu Kirin, gdzie miały rzekomo miejsce antyjapońskie zaburzenia.

—oo—

Ostateczny koniec p. Czapelskiego.

Wczoraj, tj. w sobotę, o godzinie 2 popoł. zapadła na posiedzeniu Magistratu decyzja wezwania dyr. Czapelskiego, dotychczasowego kierownika Teatrów Miejskich do natychmiastowego oddania budynków Teatrów Miejskich oraz inventa-

rza, uważając umowę z nim za definitywnie rozwiązana.

Wobec tej uchwały sprawa teatralna jest w dalszym ciągu otwartą, a miasto pozostaje niestety nadal bez teatrów.

—:—

że zaraz zostanie wypuszczony na wolność. Na tem postępowanie dowodowe zostało ukończone.

Wyrok.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy Szewczuka, oraz ostatnim słowie oskarżonego, który podtrzymał, że z całą sprawą nie ma nic wspólnego sąd po 45 minutowej naradzie wydał wyrok skazujący Karola Kwika na karę śmierci z zamianą na dożywotnie więzienie.

Wyrok skazujący Sąd oparł przeważnie na zeznaniach świadków Sumarów i przeświadczeniu, że zeznan'a świadka Kuryły jako kolidujące ze zeznaniami właściciela „Groty” i personelu restauracji Stechera nie odpowiadają prawdzie. Zamiana kary śmierci na dożywotnie więzienie nastąpiła z powodu nie zaistnienia żadnej szkody.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Młoda żona jego usłyszawszy wyrok — popadła w rozpacz nie do opisania.

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne KOLDRY, MATERACE KOCE wełniane. PODUSZKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI poleca znany Magazyn W. IZICKIEGO, Lwów, KOPERNIKA 3. 550

Jutro zbiórka na rzecz dzieci i rodzin bezrobotnych.

Na ostatnim posiedzeniu Lwowskiego Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia przewodniczący przedstawił szemat organizacyjny Wojewódzkiego Komitetu, poczem dokonano wyboru przewodniczących poszczególnych sekcji. Przewodnictwo sekcji pracy objął tow. redaktor Szczurek, sekcji finansowej dyr. inż. Wandycz, sekcji zagłębia naftowego poseł dr. Woiciechowski, sekcji pomocy wiecowiowej dr. Janowski, sekcji imprez dr. Chelińska, sekcji propagandowej przedstawił Syndykatu Dziennikarzy, który jest jednocześnie członkiem Komitetu wykonawczego.

W najbliższą niedzielę t. j. jutro odbędzie się na terenie całego województwa na skutek zarządzenia Naczelniczego Komitetu do spraw bezrobocia zbiórka na rzecz dzieci i rodzin bezrobotnych.

Zbiórki takie odbywać się będą w pierwszą niedzielę każdego miesiąca do końca kwietnia roku przyszłego włącznie a kwoty zebrane na ten drogić zużyte będą przedewszystkiem na dożywianie dzieci bezrobotnych.

Wielki koncert symfoniczny

odbędzie się w niedzielę, dnia 4 bm. o 12.15 w sali Towarzystwa Muzycznego przy ul. Chorążczyzna w wykonaniu pełnej orkiestry operowej. Dyryguje dyr. dr. Adam Soltys.

Do współudziału pozyskano znakomitego pianistę prof. Leopolda Muenzera. Orkiestra, najlepsza w Polsce, wykonana „Siódme symfonie” Beethovena, nadto wykonana będzie „Rapsodia hiszpańska” M. Ravela.

Wobec zupełnego zastoju działalności artystycznej we Lwowie, spodziewać się należy, że koncert ten sprowadzi tłumy publiczności.

BIAŁA ŚMIERĆ.

SYDNEY. 3. października. (Pat.) Z Auckland w Nowej Zelandii donoszą, że grupa alpinistów, składająca się z 14 osób przepadła bez wieści, podczas śnieżyw w okolicach Góry Ruapehu. Dotychczas odnaleziono tylko 7 członków tej ekspedycji.

Sprawiedliwość dla wszystkich!

Kroniki potwierdzają prawdę niniejszej historii.

26 lipca 1501 było na czarnych urzędowych deskach księstwa Neapol napisane: Cztery tysiące dukatów temu, kto kablaryjskiego bandytę Rocco del Pizzo żywym lub umarłym w ręce władz dostawi. Za to ręczy regentka Izabela Aragońska.

W cztery dni później prosił pewien człowiek, który zdawał się przybywać zdaleka o audjencję u regentki. Według zwyczaju przez dworzan wypytywany, wzbraniał się wymienić swe nazwisko. Zaklinał się jednak na głowę swej matki, że ma szczerzy zamiar służyć sprawiedliwości, co jest przecież szlachetnym czynem. Obcy został dopuszczony przed oblicze księżnej.

— Mówcie swobodnie — zachęca Izabela — nic się wam nie stanie. Jakie macie życzenie?

— Moja sprawa — odpowiada nieznajomy — sięga dość daleko w przeszłość, ale ja załatwię się z tem krótko. — Przed laty mieszkalem ze swoją rodziną w pewnym domu koło Cosenzy. Z moimi starymi rodzicami, dwoma młodszymi braćmi i jedyną moją siostrą Konstancją. Dokoła naszego domu leżały dobra pewnego możnego pana, którego poddany mi jesteśmy jeszcze po dzień dzisiejszy.

Regentka przerywa:

— Jak nazywa się ten pan?

— Nieznajomy ciągnie dalej:

— Czy wolno mi moją historję opowiedzieć do końca?... Imię wymienię później. Moja siostra Konstancja jest piękna. Można młody pan zakochał się w niej beznadziejnie. Ojciec mój był temu przeciwny. W tym czasie znaleziono w lesie zwłoki pewnego mężczyzny. Podejrzanie o popełnienie morderstwa padło wskutek fałszywego doniesienia na mojego ojca. Został aresztowany pomimo, że był niewinny. Konstancja błagała pana, którego była poddana, o łaskę dla ojca. Otrzymała przyrzeczenie. Ale... ale — niech nikt nie pyta, za jaką cenę... Ojciec mój zmarł ze zgrzyoty, gdy po swoim zwolnieniu dowiedział się o tem. Konstancja kochała swojego uwodziciela. Kocha go dziś jeszcze, pomimo, że ją haniebnie porzucił...

Tak opowiadał nieznajomy. Izabela zamyslała się głęboko. W końcu mówi:

— To jest szkaradna historia, którą opowiedzieliście mi. Ale — sprawiedliwość musi być dla wszystkich. Sprawa będzie zbadana. Jak się nazywa ten pan?

— Hrabia Antonio Carracciolo, pan na Cosenzy — odpowiada obcy.

Izabela błędnie:

— On...?!

— Tak, sprawiedliwość dla wszystkich — mówi obcy. Jeżeli uwodziciel mojej siostry będzie ukarany, przyrzekam wzajemnie wyświadczyć władzom przysługę. Dostarczę bandytę Rocco del Pizzo żywym...

Izabela wzywa oficera straży pałacowej:

— Zatrzymać tego nieznajomego jako jeńca! A potem aresztować hrabiego Antonio Carracciolo! Natychmiast!

10 sierpnia 1501 w Neapolu niezwykłe podniecenie. Ma się odbyć niezwykle widowisko. Rynek czarny od ludzi. Na środku placu rusztowanie. Stoi na niem ksiądz. Ma udzielić ślubu. Przyprawiają osobliwą parę. On zakuty w ciężkie ła-

ncuchy — to hr. Antonio Carracciolo. — I piękna dziewczyna, Konstancja. Regentka Izabela staje jako świadek ślubu. Drugim świadkiem jest prokurator. Uroczystość rozpoczyna się. Wszystkie usta milczą. — Ponad dziesięć tysięcy ludzi słyszy wyraźnie słowa.

Ksiądz pyta:

— Hrabio Antonio Carracciolo, czy masz dobrą wolę pojąć za małżonkę tę dziewczynę, czy przyrzekasz jej wierność i miłość małżeńską zawsze i wiecznie?

Milczenie. Tłum nasłuchuje bez tchu. Kajdany chrzęszczą jakby odmownie. Izabela tupie nogą, rzuca groźne spojrzenie. Wiezień drży, wreszcie z ust jego wydobywa się jedno słowo:

— Tak.

W kilka sekund później takasamą przysięgę składa Konstancja. Małżeństwo jest zawarte. Tłum wydaje okrzyki zadowolenia. Ale jedno skinienie wywołuje spokój. Komedja jeszcze nieskończona.

Prokurator podaje odróżającą brzydkiemu mężczyźnie jakieś pismo. — Ten podpisuje je bez słowa, kładzie rękę na ramieniu skutego i w ten sposób symbolicznie bierze na własność jego osobę. Regentka opuszcza rusztowanie. Konstancję, która płacze i przypada do swego męża, zabierają przemocą.

W krótki czas potem kat ścina topo-

rem głowę Antonia Carraccioli... Taka była wola regentki Izabeli Aragońskiej. — Sprawiedliwość dla wszystkich!

Tegosamego wieczora. Nieznajomy, który jako jeńiec został przytrzymany, stoi znowu przed Izabelą.

— Za czyn jest pokuta — rzekła. — Antonio Carracciolo posłubił waszą siostrę. A potem za swój postępek oddał głowę. Teraz przechodzimy do drugiej części. Przyrzekł się poszukiwanego bandytę oddać w ręce władz. Gdzie jest?

Człowiek postąpił naprzód.

— Tu. Ja jestem Rocco del Pizzio...! Izabela nie jest wcale zdziwiona:

— Myślałam to sobie. Czy żałujecie swych czynów?

— Tak. I gotów jestem zapłacić je życiem.

— To się też stanie.

To rzekłszy, regentka wzywa oficera straży pałacowej.

— Tego człowieka — rozkazuje — zwolnić natychmiast. Rozpocznie teraz nowe życie i w ten sposób odpokutuje dawniejsze. Akta sprawy Rocco del Pizzio są zamknięte.

Powstała i wyszła z komnaty.

Rocco del Pizzio żył jeszcze długo. W kronikach sądowych po tem ułaskawieniu nazwisko jego nie było już notowane.

Los robotnika.

Pisma krakowskie donoszą:

Na Prądniku Czerwonym w cegielni „Gwiazda” zdarzył się straszny wypadek. 24-letni Wilhelm Chmiel, robotnik, w czasie pracy został wciągnięty przez pas transmisyjny pod koło rozpędzone i doznał zupełnego zgruchotania przedramienia lewej ręki, wytknięcia ręki w stawie barkowym, oraz zdarcia skóry z dłoni lewej ręki. Ciężko rannego robotnika przewieziono do szpitala chirurgicznego.

Pogotowie ratunkowe wyjechało na ul. Dąbrowskiego, gdzie na wałach kolejowych upadł bez przytomności Michał Górny (lat 62), były górnik, bez stałego miejsca zamieszkania. Lekarz Pogotowia

stwierdził u nieszcześliwego ogólne wycieńczenie i osłabienie serca.

Oto los górnika — starca, po latach wytężonej pracy.

WILNO, 3. 10. (PAT). W czasie robót kanalizacyjnych na jednej z ulic obsunęła się ziemia, zasypując czterech robotników, znajdujących się na znacznej głębokości. Trzech z nich zdołało się uratować, czwarty dostał się pod spadającą deskę, które przyniośły go a ziemia zasypała. Wezwano pogotowie straży ogniowej, które po 6 godzinnej akcji wyrebało deski i usunęło ziemię, wydobywając zwłoki robotnika.

Bezpłatna pomoc lekarska dla bezrobotnych we Lwowie.

Z inicjatywy Komitetu Robotniczego Związków Zawodowych we Lwowie w porozumieniu z Magistratem m. Lwowa, P. Komisarzem Kasy Chorych m. Lwowa, Związkiem Lekarzy Kas Chorych we Lwowie i Fizykatem zorganizowana została z dniem 6 bm. (poniedziałek) pomoc lekarska dla bezrobotnych m. Lwowa, którzy już nie mają prawa do świadczeń z Kasy chorych.

Do pomocy tej mają prawo wszyscy bezrobotni tak umysłowi, jak i fizyczni, jakoteż ich rodziny.

Związki Zawodowe są zaopatrzone w tablice ze spisami lekarzy, miejscem i godzinami ich ordynacji. Legitymacje dla chorych wydają Związki Zawodowe.

Potrzebujący pomocy lekarskiej zgłaszają się w swoich organizacjach zawodowych, gdzie otrzymają legitymację, która jedynie uprawnia do korzystania z tej pomocy lekarskiej. Recepty otrzymane od lekarzy realizować mogą chorzy bezpłatnie w jakiegokolwiek aptece publicznej we Lwowie. Apteki Kasy chorych nie będą realizować tych recept.

Wszelkich informacji w tej sprawie udziela Związkowy Sekretariat Rady Związków Zawodowych ul. Hetmańska 8, codziennie w godzinach od 11—12 w południe z wyjątkiem niedziel i świąt.

Komitet Robotniczy Zw. Zaw. dla walki z bezrobociem.

— : —

Wdowa po szpiegu prosi o mieszkanie w schronisku.

WARSZAWA, 3. 10. (tel. wł.). Do miejskiego komitetu walki z bezdomnością wpłynęło podanie wdowy po rozstrzelanym przed dwoma miesiącami szpiegu Demkowskim, która podpisała podanie nazwiskiem paniieńskim — Walentynowicz — prosząc o przydział mieszkania w miejskim schronisku dla bezdomnych.

Miejski komitet walki z bezrobociem stwierdził, że posiada ona trzech braci. Jeden z nich mieszka w Tunisie, drugi w Japonii, trzeci w Moskwie. Demkowska stwierdziła, że nie otrzymuje od nich pomocy, natomiast ma na utrzymaniu dwie córki.

Kwestja przydziału mieszkania dla Demkowskiej zostanie rozstrzygnięta w najbliższym czasie.

„Z czego się cieszyć..”

Pod powyższym tytułem pisze berliński „Vorwärts”:

„Komunistyczna „Hamburger Volkszeitung” warjuje z radości z powodu rezultatu wyborów w Hamburgu. Pismo to nie widzi wzrostu głosów nacjonalnych socjalistów, widzi tylko jedno: socjalna demokracja straciła 26.000 głosów. To za palą gazetę komunistyczną do następujących deklamacji: „Pobiliśmy na głowę niem. socjalną demokrację. Jest to śmiertelny cios, który jej zadaliśmy”.

Ten cios śmiertelny wygląda tak, że socjaliści otrzymali 214.000 głosów, komuniści zaś 168.000.

Cieszą się. Kiedyś oddano w Hamburgu 61 procent głosów proletariackich wobec 39 procent burżuazyjnych. Teraz jest stosunek 51 proc. do 49 proc. Jeżeli to zmniejszenie się głosów proletariackich ma być powodem do radości komunistów — niech się cieszą!”

Przywrócenie zredukowanego pociągu na linii Lwów-Borysław.

Jak się dowiadujemy, na skutek wniosku prezesa dyrekcji kolei we Lwowie p. Wiktora ministerstwo komunikacji zarządziło dziś ponowne kursowanie pociągu posp. Lwów — Borysław i z powrotem nr. 1703, wychodzącego ze Lwowa o godz. 8.20, skasowanego ostatniem zarządzeniem ministerstwa.

Pożyczka franc. dla kolei polskich

WARSZAWA, 3. października, (tel. wł.). — Dowiadujemy się, że francusko. polskie Towarzystwo Kolei, zaproponowało przedsiębiorstwu Polskie Koleje Państwowe sumę 20 milionów franków francuskich w formie lokaty z wypowiedzeniem 3- miesięcznym, przy oprocentowaniu 4 i pół procent w stosunku rocznym. Polskie Koleje Państwowe propozycję powyższą przyjęły. Uzyskana suma przeznaczona będzie na kapitał oprotowy kolei.

We Francji żądają wypłat w złocie.

„Neue Zuercher Ztg.” donosi, że od szeregu dni do kas Banku Francji, zgłaszają się liczni interesenci, żądając zmiany banknotów na łoto. Bank Francji spełniając to życzenie, wydaje jednak nie pieniądze złotem, lecz złoto w sztabach. Każda sztuka waży 12 i pół kilo i posiada wartość 215.500 franków.

Ponieważ nie każdy z interesentów posiada 215.500 franków, przeto w pobliżu Banku Francji w małych sklepikach powstał swego rodzaju przemysł. Kilka osób zbiera 215.500 franków wykupuje sztabę złota wagi 12 i pół kilo, którą specjaliści w sklepikach rozbijają na kawałki i każdy otrzymuje część stosownie do ilości banknotów.

Nie tylko Francuzi, ale także cudzoziemcy wycofywiają złoto z Banku Francji.

R. W. THONES.

MORD SĄDOWY.

„Heraldo”, pismo meksykańskie donosi pod datą 24 lipca: „Ekspres, jadący z Guadalajary do Meksyku runął wczoraj wieczorem, o godz. 7.30 z mostu nad rzeką San Juan. W katastrofie zginęło 28 osób, 42 zostało ciężko ranne. Odpowiedzialność za katastrofę ponosi podobno maszynista, który przejechał, niezauważwszy sygnału na zatrzymanie pociągu”.

Toż pismo z 27 lipca: „Sąd się zebrał. Prokurator Tilmonte zabrał głos: „Moi panowie! Katastrofa kolejowa nad San Juan, która wydarzyła się 23 bm., pociągnęła za sobą 28 ofiar w zabitych; poza tem wiele osób leży ciężko rannych. Komisja, wysłana bezpośrednio na miejsce nieszczęścia, stwierdziła, że maszynista Terre nie zwrócił uwagi na sygnał. Poza tem bardzo obciążającą dla Terrego jest okoliczność, że udało mu się wyskoczyć i uratować życie. Oskarżony zapewnia o

swej niewinności. Zapewnienie to nie robi na mnie najmniejszego wrażenia. Biorąc pod uwagę rozmiar katastrofy i niesłychaną opieszałość Terrego, domagam się dla niego wyroku śmierci.”

Pod dniem 29 lipca można było przeczytać: „Dziś rano o g. 9.20 dokonano egzekucji na maszyniście kolejowym, Miguelu Terre. Terre, który do ostatniej chwili zapewniał o swej niewinności i uparczywie twierdził, że sygnal nastawiony był na „wolną jazdę”, szedł z podniesioną głową na śmierć. Prokurator państwowy Tilmonte odczytał przed egzekucją wyrok.”

W biurze prokuratora Tilmonte zjawił się wczoraj rano inspektor policji kryminalnej, Pablo Juez. Don Tilmonte, zaskoczony tą wczesną wizytą, spojrzał na niego pytająco.

— Proszę mi wybaczyć! — odezwał się Pablo Juez, jeden z najdolniejszych detektywów meksykańskich. Twarz jego wyrażała ponurą powagę:

— Panie prokuratorze, popełniliśmy morderstwo sądowe. Miguel Terre był niewinny. Tilmonte zerwał się z śmiertelnie bla-

dą twarzą. Ostry jego wzrok wpłynął w oczy przybysza.

— Co... co pan mówi, don Juez! — W tak poważnych sprawach nienależy żartować!

— Żartować? — Juez spojrzał wprost boleśnie w twarz prokuratora. — Pan myśli, że żartuję? Chciałem...

Tilmonte postąpił ku niemu, drżąc na całym ciele.

— Człowieku! Co pan mówi? Morderstwo? Jak? Dlaczego?

Juez począł mówić swym spokojnym, chłodnym tonem:

— Podczas rozprawy sądowej zainteresowało mnie zachowanie się Terrego. Znam się nieco na ludziach, a ponieważ Terre stale twierdził, że jest niewinny, uwierzyłem w to. Ale pan, panie prokuratorze, nie wierzył nieborakowi. Zażądał pan jego głowy! A teraz proszę słuchać dalej! Zaraz po pierwszym dniu rozprawy udałem się do małej budki kolejowej pod San Juan del Rio i ustaliłem tam — proszę dokładnie zwaćać na me słowa! — że zegar spałnia się o 5 minut.

Tilmonte zawisł wzrokiem na ustach Jueza. Tak oskarżony patrzy na sędziego,

odczytującego mu wyrok.

— I... i co dalej? Czy to wszystko? Bezgraniczne zdumienie odmalowało się na twarzy inspektora!

— Czy to nie wystarczy? Sygnał, o którym tyle mówiono, jest oddalony o 18 km. od miejsca nieszczęścia. Ponieważ ekspres ścisłe co do minuty miał znak sygnałowy, a ten o 5 minut zapóźno był nastawiony na zatrzymanie pociągu, Terre musiał bezwarunkowo uważać, że tor jest wolny. Gdy sygnał na zatrzymanie ukazał się nareszcie, pociąg był już na miejscu nieszczęścia. Śmiałym skokiem w ostatniej sekundzie zdołał Terre uratować swe życie, które mu sąd następnie odebrał, nie mając najmniejszego dowodu na to, że Terre był winowajcą.

„Heraldo” pod datą 2 sierpnia donosi: „Dziś rano znaleziono w pobliżu pałacu prokuratora państwowego Tilmonte zwłoki słynnego detektywa Pablo Estebana Jueza. Zmarły padł ofiarą morderstwa. Pozostawił żonę i dwoje dzieci. Don Tilmonte wielkodusznie oświadczył, że zajmie się losem sieroty i wdowy”.

Kronika.

Lwów, 3 października 1931.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota o 3.30 „I co z takim robieć”.
Sobota o 7.30 „Kiedy wrócisz”.
Niedziela o 3.30 „I co z takim robieć”.
Niedziela o 7.30 „Kiedy wrócisz”.
Poniedziałek o 7.30 „Kiedy wrócisz”.
Wtorek o 7.30 „Kiedy wrócisz”.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI dziś dwa przedstawienia. Popołudniu o godz. 3.30 komedia „I co z takim robieć” z Łozińską Niemcewiczem, jednocześnie autorem sztuki. Wieczorem o godz. 7.30 wesoła komedia „Kiedy wrócisz” która w najbliższych dniach ustępuje miejsca Moralności Pani Dulskiej oraz komedii Zabłockiego „Fircyk w załotach”.
LEOPOLD MUENZER, fenomenalny nasz pianista, laureat konkursu chopinowskiego który na ostatnim koncercie symfonicznym był przedmiotem niezwykłych owacji, — jest solistą koncertu symfonicznego, w niedzielę dnia 4 b. m., który odbędzie się pod dyktando dr. Adama Soltyśa na dochód orkiestry Teatrów miejskich.

PONIEWAŻ AKCJA ODSZCZURZANIA miasta zbliża się ku ukończeniu, uprasza się właścicieli nieruchomości i lokatorów, aby we własnym interesie zawiadomili kierownictwo „Serowacu” nr. telef. 68-93, (biuro stałe czynne) o swoich spostrzeżeniach dotyczących stanu zaszczurzenia w okolicy ratyny, a to celem umożliwienia dalszej akcji. Powtórne wykładanie ratyny czy ratyniny odbywa się bezpłatnie.

ZAMIAST POZEGNANIA kolegów z racji wyjazdu, składam na Komitet walki z bezrobociem 30 zł.
Waldemar Schwarzbard.

KRADZIEŻE. Paula Litmanowa, zam. ul. Kopernika 32, doniosła, że niewyśledzeni sprawcy dostali się na strych tejże nieruchomości skąd skradli większą ilość bielizny, łącznej wartości 700 złotych.

Przez otwarte okno nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Kazimierza Starka, ul. Zborowskich 7, skąd skradli garderobę męską i damską, nieustalonej narazie wartości.

Z otwartego mieszkania Wiktora Wikryna, ul. Marcina 11 skradziono ze stołika gotówkę 1.000 złotych.

Ks. prof. St. Narajewski zam. ul. Gliniańska 18, doniósł, że niewyśledzony sprawca zapomocą dobranej klucza dostał się do jego mieszkania, skąd skradł 1 złoty sygnet z ametystem, a 1 order złoty z napisem J. S. M. T. Kapituły, — łącznej wartości 2 zł.

Wolf Glanzenstein, zam. na Sygnówce mater doniósł, że podczas treningu na boisku „Harmonea” skradziono z niezamkniętej szafki na jego szkodę 1 ubranie męskie i złoty zegarek, łącznej wartości 500 zł.

Lucja Braun zam. ul. Szamochy 3, doniosła że z ganku II. piętra tejże nieruchomości skradziono na jej szkodę 2 dywany łącznej wartości 1000 złotych.

WŁAMANIE. Niewyśledzeni sprawcy włamali się do restauracji Leona Grosmana, ul. Sapieży 87, skąd skradli gotówkę 250 zł., oraz wyroby tytoniowe nieustalonej narazie wartości.

ARESztOWANO Emila Chapiewicza, ul. Kasztelańska 8, za kradzież torebki damskiej na szkodę Stanisławy Miłczanowskiej, zam. ul. Zimorowicza 19, — Bronisławę Król, i Michałinę Derkacz, za kradzież na szkodę Wawrzyńca Jamroza ze Sambora, — Jana Białego bez zsjęcia i miejsca zam. za kradzież płaszcza męskiego, Władysława Wóweczka, zam. ul. Żródlana 46, z oszukawczą grą „w trzy karty” — Jana Mykietyna bez zajęcia i miejsca zam. za kradzież — Włodzimierza Pawelczuka, bez zajęcia i m. zam. za kradzież.

POBICIE. Leśko Anna, zam. ul. Królowej Jadwigi 25, doniosła policji, że Maria Dzwonik tam zamieszkała, pobila ją tępem narzędziem po całym ciele, zając jej rany.

POKĄSZANY PRZEZ PSĄ. Tytus Kuniec, zamieszkały Hetmańska 10, doniósł że został pokąszany przez psa, będącego własnością dr. Kudra, zam. ul. Rutowskiego 10.

SPISEK NA ISMETA PASZĘ.

STAMBUL. 3. października. (Pat.) Policja wykryła spisek na Ismeta Paszę i aresztowała dwóch atenczyków przybyłych z Pireusu, na statku rumuńskim. W chwili aresztowania ich jeden z atenczyków popełnił samobójstwo. Policja znalazła przy nich zapiski, z których wynika, że mieli oni zorganizować zamach w Pireusie, lecz wobec nastrożających się trudności odłożyli wykonanie zamachu do czasu wizyty Ismeta Paszy w Bukareszcie.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Narzeczona z Jotarii”.
CASINO: „Zew ciał” z Ramonem Navarro
CHIMERA: „Neapol śpiewające miasto” z Janem Klepurg.
COLOSSEUM: Nieczynny.
GRAZYNA: „Porucznik Armand” z Ramonem Navarro.
KOPERNIK: „Wesoły porucznik” w roli g. Maurice Chevalier.
LEW: „Dziś i jutro z Pawiała”.
LUNA: „Atak Zeppelina na Londyn” (Podcięte skrzydła).
MARYSIENKA: „Wesoły porucznik” w r. g. Maurice Chevalier.
MIRAZ: „Gdy miłość się budzi”.
OAZA: „Król żebraków”.
PALACE: „Dawid Golder” i najnowsze tygodniki Foxa.
PAN: „Monte Carlo”, Ernst Lubicz i Janette Macdonald.
PASAZ: Hot Gibson „Karząca dłoń”.
PROMIEN: Flirt z nieboszczykiem”.
SŁOŃCE: „Hrabia Monte Christo” 2 serie razem.
STYLOWY: „Student z Pragi”.
UCIECHA: „Pat i Patachon w opalach” oraz „Kobieta, która pragnie grzechu”.

Zapłacili odszkodowanie za niesłuszne konfiskaty.

Ponieważ władze rządowe zwlekały bez końca z wypłatą wydawnictwu „Naprzodu” przyznanych mu przez sąd odszkodowań za uchylone konfiskaty przeto „Naprzód” zaskwestrował rządowi kamienicę czynszową w Krakowie przy Alei Mickiewicza 13.

Na skutek tego w dniu wczorajszym urząd wojewódzki przysłał wydawnictwu „Naprzodu” w gotówce należne odszkodowanie w kwocie 1124 zł. 83 gr. wraz z kosztami w wysokości 35 zł. 80 gr. razem sumę 1160 zł. 63 gr.

Za reorganizacją Targów Wschodnich

Na odbytem posiedzeniu komisji dla spraw Targów Wschodnich przyjęto do wiadomości sprawozdanie r. Litwinowicza o przebiegu tegorocznej kampanii Targów Wschodnich. Komisja stwierdziwszy zasadniczo potrzebę utrzymania instytucji Targów Wschodnich, uznała jednak w myśl wniosku r. dr. Stesłowicza, że do prowadzenia i kierunku Targów, potrzebne są pewne zmiany i reformy.

W tym celu wybrano subkomisję złożoną z 7-miu członków, która na podstawie przebiegu dyskusji i przedłożonego materiału ma przedstawić odpowiednie wnioski. Zarazem na wniosek r. Rybickiego uchwalono zwrócić się do Zarządu Targów o wzięcie pod rozwagę reorganizacji działalności i charakteru Targów i przedłożenie Radzie miejskiej odpowiednich wniosków.

Samobójstwo przy stole weselnym.

Wielkie poruszenie wywołał wśród mieszkańców wsi Samilewo gm. koziołskiej na Wiśniewszczyźnie wypadek samobójstwa, popełniony przez 22-letnią Ksenię Urzanównę.

Urzanówna została wydana za mąż wbrew jej woli, za 70-letniego Bazylego Baganowa, zamożnego mieszkańca tejże wsi. Nie mogła jednak przeboleć, iż ją sprzedano starcowi i w dzień zaślubin przy stole weselnym zażyła trucizny.

Wkrótce potem w obecności licznych gości umierając w strasznych męczarniach, zeznała, że od lat trzech kochała się w Janie Harcinowskim. Ojciec sprzeciwiał się ich małżeństwu i postanowił wydać córkę za zamożnego sąsiadę, z którym łączyły go stosunki finansowe, bowiem, jak się okazało, winien był on Baganowi 5.000 zł. a nie mając gotówki sprzedał mu poprostu swoją pasterbicę.

15-letni chłopiec hersztem szajki złodziejskiej.

Z Sanoka donoszą nam, że wczoraj w nocy, dokonano napadu rabunkowego na Małkę Fischer właścicielkę restauracji w Rymanowie. Złodzieje skradli wódkę i papierosy, wartości 26

złotych. Obudzoną szynkarkę zaalarmowała sąsiadów, którzy ujęli hersztę szajki złodziejskiej. Okazał się nim 15-letni Władysław Baran z Wrocane, który był uzbrojony w uciętą karabin. Dwaj jego towarzysze zbiegli.

Program radiowy

NIEDZIELA, 4. października.

- 10.00. Nabożeństwo z Archikatedry we Lwowie.
- 11.35. Odczyt misyny z Warszawy.
- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10. Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. Bronisława Wolffstała i Aleksandra Kagan (fortepian). W programie utwory Beethovena.
- 14.00. Odczyt rolniczy.
- 14.20. Pieśni polskie w wykonaniu Janiny Orłowskiej akomp. L. Urstein.
- 14.40. „Obliczamy swoje zasoby” wygl. inż. W. Chmielecki.
- 15.00. Muzyka z Warszawy.
- 15.15. Audycja żołnierska.
- 15.55. Program dla dzieci starszych i młodzieży. a) „Co się dzieje na świecie” tygodnik radiowy, b) Fejleton pt.: „Myślistwo na północy”.
- 16.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.40. „Stesia semper fidelis” wygl. prof. Wł. Dzięgiel.
- 16.15. „Jak to w c. k. „cymrze” bywało...” gawęda radiowa z piosenkami p. H. Czarkęgo.
- 17.15. „Czy istnieje nienawiść u zwierząt” wygl. prof. Michał Siedlecki.
- 17.30. „Walka z bezrobociem” wygl. prof. K. Króliński.
- 17.45. Koncert Chóru Warsa. W przerwie odczytanie komunikatu Zw. Prac. Gmin W.
- 19.00. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.
- 19.25. „Listy i programy” (Skrzynka progr.) dyr. J. S. Petry.
- 19.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.45. Shuchowisko „Grube ryby” Bałuckiego.
- 20.15. Koncert popularny w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego, Maurycy Janowski (tenor) i L. Urstein (akomp.).
- 21.55. Kwadrans literacki „Nerwy” opow. sportowe Z. Kleszczyńskiego.
- 22.40. Komunikaty z Warszawy.
- 22.55. Bułetyń sportowy.
- 23.00. Muzyka z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie.

PONIEDZIAŁEK, 5. października.

- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10. Odczytanie progr. na dzień bież.
- 12.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 14.45. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.05. Komunikat gospodarczy.
- 15.15. Przegląd komunikacyjny.
- 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli.
- 15.45. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.20. Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny).
- 16.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.10. „O promieniach nadfioletowych” wygl. inż. Z. Kacprowski.
- 17.35. Muzyka lekka.
- 18.00. Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. inż. J. Nawrockiego.
- 18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.
- 19.15. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespond. bież. omówi inż. W. Tarkowski.
- 19.25. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.30. „Radiomagazyn” w opr. p. J. Włodyki.
- 19.45. Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.00. Fejleton muzyczny.
- 20.15. Opera „Cyganeria” Pucciniego w wyk. art. opery warsz. pod dyr. A. Dołyckiego.
- W przerwie między II. i III. aktem tr. fejletonu Macieja Gruszczyńskiego pt.: „Kiełch pienistego falerna”.
- 22.30. Komunikaty z Warszawy.
- 22.45. „Słakiem melodii przez pół Europy” (cz. 2-ga) w opr. p. Celiny Nahlik.

Malicka i Sawan ulegli katastrofie samochod.

WARSZAWA, 3. października. (tel. wł.) — popularni artyści Malicka i Sawan, jadąc wsiadając do p. Mierzejewskim, samochodem na przedstawienie do iPotrkowa, ulegli katastrofie. Mianowicie pod Złotym Potokiem pędła nagle część podwozia i auto wiozące artystów uległo rozbiciu. Z pod gruzów samochodu wydobyto p. Malicką, która wyszła bez szwanku. Jej małżonek p. Sawan, został dość poważnie kontuzjowany, a p. Mierzejewski, ma zgruchotane ramie. Pomocy udzieliło im przejeżdżające szosą auto prywatne p. Stokowskiego. Przedstawienie odbyć się nie mogło.

GIEŁDA.

Kurs dolara w obrocie prywatnym wynosił dzisiaj rano 8.91.

ZE SPORTU.

MISTRZOSTWA LIGI.

LECHJA — LEGJA. Zwolennicy sztuki piłkarskiej i emocji mają możliwość znaleźć zadowolenie na powyższych zawodach które odbędą się w niedzielę, dnia 4. października na boisku 40 pp.

Pozaatem odbędą się jeszcze nast. rozgrywki: Cracovia — Garbarnia, Warta — Wisła i Czarni — ŁKS.

Lwowskiemu drużynom życzymy jak najlepszych zwycięstw.

O MISTRZOSTWO ROBOTNICZEGO LWOWA.

W niedzielę, dnia 4. b. m. na boisku R. S. K. O na Bogdanowie:

RKS. — ZKS. o godz. 10 rano. Mistrz. robotn.

Grafika — Metal godz. 12 w południe. Mi. strzostwo robotnicze.

Komunikaty.

POSIEDZENIE CZŁONKÓW i sympatyków PPS, dzielnicy gródeckiej, odbędzie się w poniedziałek, dnia 5. października o godz. 7-mej wieczór w lokalu ZZK, ul. Gródecka 69. Górski sekr. Słoniowski, przew.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie polecia i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów. Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

UWAGA. FIRMA STEIN, LYCZAKOWSKA 6. Już nadeszły modele zimowe damskie i męskie, płaszcze damskie z prawdziwymi krymami i tchórzami. Płaszcze męskie, pelta i futra. Na bardzo dogodnie raty. Ceny bardzo niskie. Śliczne ubrania i do miary. Taniej niż wszędzie. 671

MEBLE I SPRZĘT

MEBLE wszelkiego rodzaju, oraz wielki wybór łóżek metalowych i dziecinnych po cenach fabrycznych za gotówkę i na dogodnych warunkach poleca STEIL i Ska, Lwów, ul. Kazimierzowska 28. Telef. 64-13. 514

DANIM zakupisz MEBLE, przyjazd a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u H. SZELESZA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 163

Wolne i poszukiwane posady

UCZCIWA KOBIETA poszukuje prania i sprzątania, ul. Supińskiego 10, u dozorczy.

ZREDUKOWANY młody urzędnik piszący bardzo biegle na maszynie, mający kilkuletnią praktykę w kancel. adw., inż. i not, poszukuje zajęcia. Warunki b. skromne. Niewykluczonym jest przyjęcie zastępstwa handlowego. Lask. zgł. do Adm. „Dziennika Lud.” pod „Wszystko”. 3x

DOZORCÓWKI poszukuje Włodzimierz Folmes. Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego” dla „Kolportera.”

RÓŻNE

MIESZKANIA! Pracownicy umysłowi i fizyczni, refleksujący na mieszkanie w mających powstać z funduszy publicznych budynkach, zechcą podać natychmiast swoje dokładne adresy z wymienieniem zawodu do Administracji pod „Dom”. 707

DAM MIESZKANIE, śniadanie i kolację, ewentualnie dopłatę za posługę osobie czystej i uczciwej. Zgłoszenia — Góra Kadecka, 1 blok, 7 brama, 11 drzwi.

ZA 2 ZŁ. PRZERABIA i odnawia kapelusze męskie i damskie na najnowsze fasony. J. Schapira, Rynek 17. Uwaga: biały sklep, Telef. 15-47. 670

DLA BEZROBOTNYCH. Gołente 30 gr., strzyżenie 70 damskie strzyżenie 75 damskie ondulowanie 50 gr., tylko w zakładzie fryzjerskim Hirschmana, Sykstuska 62.